Cena 6 hal.

Nr. 126. Kraków, Czwartek 11 Marca 1915. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchi i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Nekrologi i t. d. 80 hal. od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu Haasenstein i Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun,

Sukcesy sprzymierzonych na froncie polskim.

Wiedeń, 11 marca.

Urzędowo donoszą 10 marca:

Na froncie w Królestwie Polskiem panuje także dalej żywa czynność bojowa.

W Galicyi zachodniej, zostało terytoryum, które nasze wojsko zdobyło na południe od Gorlic, jeszcze rozszerzone. Przylegający okop nieprzyjacielski, został zdobyty szturmem, a przeszło 200 ludzi, wzięto do niewoli.

Wśród korzystniejszych stosunków obserwacyjnych artylerya nasza miała wczoraj w kilku odcinkach frontu karpackiego, przez dobre działanie, widoczne powodzenie. Znajdująca się blisko naszych pozycyj linia, obsadzona przez piechotę nieprzyjacielską, została wskutek flankowego ognia naszej artyleryi, w panice opróżnioną, a nieprzyjaciel poniósł przy tem, wskutek skutecznego ognia szrapnelowego, ciężkie straty. — Przy zdobyciu jednej pozycyi na tym froncie wzięliśmy 300 ludzi do niewoli i zdobyliśmy wiele materyału wojennego.

Przed naszemi pozycyami w Galicyi południowo-wschodniej, panuje ogólny spokój.

Na północ od Nadwórny, został atak słabszych sił nieprzyjacielskich odparty. Równocześnie na innem miejscu odparto kilka batalionów nieprzyjacielskich, które posunęły się w kierunku naszego frontu. W pościgu zabraliśmy 190 ludzi do niewoli.

W Bukowinie ostatnimi czasy nic nie zaszło. Na północnym brzegu Prutu, koło Czerniowiec, odbyły się nieznaczne utarczki.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Berlin, 11 marca.

Wielka główna kwatera 10 marca ogłasza:

Ponowne usiłowania Rosyan, celem przedostania się w kierunku Augustowa, nie udały się.

Walka na północny zachód od Ostrołęki, jeszcze trwa.

Walki na północny zachód i zachód od Przasnysza, mają dalej korzystny dla nas przebieg.

Atak nasz na północny zachód od Nowego Miasta, czyni postępy.

Naczelne kierownictwo armii.

Nieudała ofenzywa francusko-angielska.

Berlin, 11 marca.

Wielka główna kwatera, 10 marca donosi:

Akcya bojowa z powodu śnieżycy i silnego mrozu była ograniczoną. W Wogezach nawet prawie niemożliwą.

Tylko w Szampanii dalej walczono. Koło Souain pozostały wojska bawarskie zwycięskiemi po długotrwałej walce z bliska.

Na północny wschód od Le Mesnil nieprzyjaciel w poszczególnych pozycyach przejściowo wtargnął do naszej linii. W zaciętej walce z bliska nasz kontratak udaremnił działalność przybyłych w pomoc posiłków francuskich. Wyparliśmy ostatecznie nieprzyjaciela z naszej pozycyi.

Przez walki, o których dzisiaj i w ostatnich dniach doniesiono, „Bitwa zimowa w Szampanii" o tyle została ukończoną, że nic nie może już zmienić ostatecznego jej wyniku.

Bitwa rozpoczęła się, jak to już doniesiono, dnia 17 lutego i wynikła z zamiaru francuskiego kierownictwa armii ulżenia znajdującym się w wielkiej opresyi wojskom rosyjskim, przy usiłowaniu przedarcia się bez względu na ofiary. Najbliższym celem tego ataku było miasto Vouziers. Znany wynik walk na Mazurach wskazuje, że zamiar ten pod żadnym względem się nie udał. Ale także sam zamiar przedarcia się można uważać jako zupełnie i żałośnie nieudały. Wbrew wszelkim doniesieniom oficyalnych francuskich komunikatów, nieprzyjacielowi na żadnym punkcie nie udało się uzyskać najmniejszego chociażby, wspomnienia godnego sukcesu. Zawdzięczamy to bohaterskiemu stanowisku tamtejszych wojsk, roztropności i wytrwałości ich przywódców, w pierwszej linii jenerał-pułkownikowi von Einem, oraz komenderującym jenerałom Riemannowi i Fleckowi.

W walkach trwających bez przerwy dniem i nocą, nieprzyjaciel od 16 lutego używał przeszło sześć pełnych korpusów armii i wystrzelał olbrzymie masy ciężkiej amunicyi działowej własnego i amerykańskiego wyrobu — często przeszło 100.000 strzałów na 24 godzin — przeciw frontowi naszemu, szerokości 8 klm, bronionemu przez dwie słabe dywizye nadreńskie. Dzielni Nadreńczycy i przybyłe im z pomocą bataliony gwardyi z innych zwiazkowych armii nie tylko wytrzymali sześciokrotną przewagę, ale nawet uprzedzali ją przez silne kontrataki. Tak też wytłumaczyć można, że mimo, iż tu chodziło wyłącznie o walki obronne, przecież przeszło 2450 jeńców, między tymi 35 oficerów dostało się w nasze ręce. Oczywiście, że nasze straty wobec dzielnego przeciwnika były ciężkie; przeważają nawet straty, które ponieśliśmy w bitwie na Mazurach, ale nie zostały one poniesione na darmo. Straty nieprzyjaciela przewyższają przynajmniej trzykrotnie nasze, to znaczy, że oblicza się je na przeszło 45.000 ludzi.

Front nasz w Szampanii stoi silniej jak kiedykolwiek, a wysiłki Francuzów nie miały żadnego wpływu na przebieg akcyi na wschodzie. Jestto nowa karta sławy dla niemieckiej dzielności i wytrwałości, którą na równi postawić można obok tej, jaką prawie równocześnie wywalczono na Mazurach.

Naczelne kierownictwo armii.

Akcya naszej floty w Antivari.

Wiedeń, 11 marca.

(T. B.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Nasza ostatnia akcya flotowa koło Antivari w dniach 1 i 2 marca b. r. została w kilku dziennikach zupełnie niedokładnie przedstawiona. Wobec tych sprawozdań, zaczerpniętych z prasy zagranicznej, należy przedstawić następujący autentyczny stan rzeczy:

Dnia 1 marca o wpół do 3-ej nad ranem trzy torpedowce i kontrtorpedowce wtargnęły do portu Antivari i wysadziły na ląd oddział, który podpalił zapasy znajdujące się w magazynach na molo i zniszczył je. Świeżo wybudowane z drzewa molo, jakoteż tory kolejowe przygotowane dla szybszego wyładowywania transportowców francuskich, zostały zupełnie zniszczone i wysadzone w powietrze. Tak zwany jacht „Rumia", który od lat już używany był tylko jako transportowiec towarowy a od miesięcy przewoził razem z żaglowcami kontrabandę z Albanii, dotychczas zawsze był przez nas oszczędzany. Teraz jednak wydobyliśmy go z wewnątrz portu, a ponieważ burza na morzu nie pozwalała zabrać go, przeto zatopiliśmy go. Podczas tych operacyi okręty nasze przez godzinę były wystawione na silny ogień 5 bateryi, ale żaden nie został trafiony. Torpedowce odpowiadały tylko ogniem z karabinów maszynowych na ogień skierowany na nie i na oddział wysadzony na ląd. Z dwóch okrętów towarowych znajdujących się w porcie jeden został zatopiony. Miasta wogóle nie ostrzeliwano. Żaden z kontrtorpedowców stojących w porcie i przed portem nie dał ani jednego strzału. Nawet znajdującą się na łodzi większą ilość benzyny oszczędzono, z powodu, że przez spalenie jej mogłoby powstać niebezpieczeństwo dla dwóch znajdujących się w pobliżu żaglowców niewiadomej przynależności.

Rozpowszechnione ze strony czarnogórskiej bajki o bombardowaniu miasta, o zniszczeniu czy spaleniu wielu domów, o ludziach znajdujących się pod gruzami, zabitych przez szrapnele, zwłaszcza kobietach, i t. d. są tendencyjnym wymysłem, jakich zresztą ze strony nieprzyjaciela spodziewać się należało.

Wody angielskie teatrem wojny

Londyn, 11 marca.

(T. B.) Admiralicya donosi: Brytyjski parowiec **„Tawgistan"** został koło Scarborough **storpedowany.** Z 38 ludzi załogi jeden się uratował. Parowiec **„Blackwood"** z 17 ludźmi załogi został **storpedowany** koło Hastings. Parowiec **„Princess Victoria"** z 34 ludźmi załogi został **storpedowany** koło Liwerpoola. Załogi dwóch ostatnich okrętów uratowano.

Rotterdam, 11 marca.

Wydzierżawiony przez angielską admiralicyę okręt **„Beethoven"** naładowany węglami, **zatonął** w Sunderland z powodu natknięcia się na minę, albo z powodu storpedowania.

Wojna Turcyi z Trójporozumieniem.

Konstantynopol, 11 marca.

(T. B.) **Wojska tureckie obsadziły,** po walce w Mezopotamii, miasta **Ahvas i Utaz.** Nieprzyjaciel został zupełnie pobity i zmuszony do ucieczki.

Krążownik rosyjski „Askold" bombardował wczoraj Vurla na południowy zachód od Smyrny.

Londyn, 11 marca.

(T. B.) Podług urzędowych doniesień wynoszą straty angielskie przy operacyach w Dardanellach w dniu 4 marca: 25 zabitych, 28 rannych, 3 brak.

Londyn, 11 marca.

„Manchester Guardian" w polemice z innym dziennikiem angielskim wywodzi, że Konstantynopol w rękach rosyjskich jest poważnem zagrożeniem interesów angielskich na wschodzie.

Petersburg, 11 marca.

(T. B.). „Rjecz" polemizuje z prasą francuską, która wprawdzie przyznała Rosyi posiadanie Konstantynopola, lecz Bosfor i Dardanelle chce zneutralizować. „Rjecz" wywodzi, że **posiadanie Konstantynopola niema dla Rosyi żadnej wartości, jeżeli i cieśniny nie będą w posiadaniu rosyjskiem.** Konstantynopol może być tylko naturalnym dodatkiem do posiadania cieśnin. Głosy prasy francuskiej świadczą, że prasa sprzymierzona nie rozumie interesów żywotnych Rosyi.

Konstantynopol, 11 marca.

(T. B.) Agencya telegraficzna Milli upoważniona jest oświadczyć, że rozpowszechnione w prasie zagranicznej wiadomości o warunkach traktatu sojuszowego istniejącego między Turcyą a Niemcami nie są pod żadnym względem zgodne z rzeczywistością.

Wojenna sesya Parlamentu niemieckiego.

Berlin, 11 marca.

(T. B.) Wczoraj zebrał się Parlament na zwyczajną sesyę, która w szczególności przeznaczona jest na obrady nad budżetem.

Izba i galerye silnie obsadzone. W sali widać także, jak na poprzednich posiedzeniach, wielu posłów w mundurach wojskowych.

Prezydent Kaempf otworzył posiedzenie dłuższem przemówieniem, w którem wskazał na dotychczasowy przebieg i dzisiejszy stan wojny. Wywodził, że na zachodzie waleczna armia niemiecka z wielką wytrwałością stoi niezachwianie na linii bojowej długości 400 km. od Wogezów do Kanału, na wschodzie zaś genialna myśl strategiczna kieruje operacyami na froncie jeszcze dłuższym, od Morza Bałtyckiego aż do Bukowiny. Wśród prawie nadludzkich wysiłków armie niemiecka i austro-węgierska zdobyły na polu bitwy sukcesy, jakich świat nie widział od dnia Sedanu (żywe oklaski).

Na południu waleczna armia turecka zamyka drogę do Dardanelli, do których przemagająca flota angielska i francuska nie zdołały wtargnąć. Armia turecka posuwa swoje pozycye aż do Kanału suezkiego, zagrażając Egiptowi (oklaski).

Prezydent wskazał następnie na olbrzymie ofiary z krwi i mienia, poniesione w tych walkach, które są najlepszym dowodem, że Niemcy nie mogą być ani zwyciężone ani zniszczone.

Izba przechodzi potem do porządku dziennego, mianowicie do pierwszego czytania budżetu. Zabiera głos sekretarz stanu skarbu Helferich.

Mowa ministra skarbu Helfericha. Nowych 10 miliardów pożyczki wojennej.

Sekretarz stanu Helferich **wywodzi**, że i rząd jest tego zdania, że istniejące obecnie pojęcia będą musiały w niektórych punktach, na podstawie doświadczeń wojny uledz rewizyi. Niejednego trzeba się będzie nauczyć, albowiem czas, który przeżywamy, jest największem zdarzeniem, jakiego dożyła którakolwiek generacya. **Budżet** obecny, który jest pierwszym budżetem wojennym państwa, **opiewa na przeszło 13 miliardów marek,** czyli jest 4 razy większy niż dotychczasowe największe budżety normalne. Mowca prosi, aby do uchwalonych już kredytów dwukrotnych po 5 miliardów, uchwalono jeszcze **dalszy kredyt wojenny w wysokości 10 miliardów,** aby w ten sposób zapewnić państwu odpowiednią finansową swobodę ruchów dla dalszego prowadzenia wojny aż do późnej jesieni. Ofiary są wielkie, ale nie są one przecież niczem w porównaniu do ofiar z krwi, jakie cała ludność składa, aby tylko odnieść wielkie zwycięstwo. Tem minimum, które można w tym kierunku zrobić, jest uchwalenie żądanych na prowadzenie wojny środków. Mowca apeluje do wszystkich posłów, aby starali się zachęcać wszystkie warstwy ludności do brania udziału w pożyczce wojennej, obecnie bowiem powinien panować nietylko obowiązek służby wojskowej, ale także powszechny obowiązek oszczędzania i płacenia. Marnotrawcy potrzebnych środków żywności i niewolnicy Mammona, którzy nie mogą się rozłączyć z gotówką, są równie pogardy godni jak dezerter uciekający przed służbą wojskową. Przypomina znaną mowę Lloyda Georgea, który szydząc z Niemiec, powiedział, że Anglia wygra wojnę kulami srebrnymi. Co prawda nabitą kiesą trudno jest wygrywać bitwy. Nasze moździerze 42 cm. i łodzie podwodne wcale nie strzelały srebrem tylko dobrą stalą, ale także pieniądze są potrzebne do prowadzenia wojny. Mowca wskazuje na świetny stan finansów niemieckich, o wiele lepszy niż francuski, a wcale nie gorszy niż angielski, wskazuje na to, że w Niemczech nie wydano wcale żadnego moratoryum i że kredyt państwowy Niemiec jest lepszy niż Anglii, zwłaszcza zaś Francyi.

Co się tyczy kosztów wojennych, to sprzymierzona monarchia naddunajska, z powodu mniejszej efektywnej siły armii austro-węgierskiej, ma koszta mniejsze. Drugi sprzymierzeniec, Turcya, umiała zawsze prowadzić wojnę małemi ofiarami finansowemi, o ileby jednak potrzebowała pomocy, to jej tej pomocy udzielimy. Koszta wojenne naszych wrogów są znacznie większe niż nasze i naszych sprzymierzeńców. **Anglia w pierwszych 8 miesiącach wojny wydała okrągło 9 miliardów marek, Francya i Rosya wydają dziennie przeszło 120 milionów marek.** Mowca zaznacza, że rząd nie ma zamiaru wnosić podatku wojennego. Sfinansowanie wojny, a więc jej koszty muszą być pokryte prawie wyłącznie pożyczkami i wydaniem not oraz pieniędzy papierowych.

Sprzymierzona monarchia naddunajska okazała również nadzwyczajną siłę gospodarczą. Pożyczka wojenna miała tam poważne powodzenie i w obu częściach monarchii przyniosła trzy miliardy 300 tysięcy koron. Francya w sposób wprost niezrozumiały nie zdołała na własnym targu umieścić wogóle pożyczki wojennej, i po wielkich wysiłkach Anglii ledwo uzyskała dwa miliardy, podobnież Rosya nie zdołała przeprowadzić jednolitej wielkiej operacyi wojennej dla pokrycia kosztów wojennych. Szczególnie to, co zdziałała monarchia Austro-Węgierska, musi wywołać wrażenie za granicą, zwłaszcza we Francyi, która tak sobie lekceważyła targ austro-węgierski. Francya musiała zaciągnąć w Banku francuskim kredyt wojenny nie mniejszy jak 6 miliardów fr.

Następnie mowca omawia wynik konferencyi ministrów skarbu trójporozumienia i wskazuje na świetny interes jaki Anglia zrobiła kosztem Rosyi. Przedstawia nadzwyczajny wzrost wkładek oszczędności w Kasach oszczędności w Niemczech. Podczas gdy w ostatnich miesiącach wkładki oszczędności w Niemczech wzrosły o 390 mil. mk, to we Francyi zmalały o 120 mil. franków. Podobnie jak rachuby finansowe, także rachuby Anglii co do wygłodzenia Niemiec okażą się mylnemi.

Mowca kończąc, prosi o przyjęcie budżetu i ma przekonanie, że parlament nie cofnie się przed żadnemi ofiarami, które mogą zapewnić państwu zwycięstwo i świetną przyszłość (oklaski).

Stanowisko socyalistów.

Poseł Haase, socyalista, oświadcza, że nie może się zgodzić na to, aby obecna sesya parlamentu zajmowała się tylko budżetem. Wskazuje na spełnienie obowiązku wojennego przez wszystkich obywateli państwa bez różnicy i sądzi, że wobec równych obowiązków powinny również istnieć równe prawa. Jest nieznośnem, aby jeszcze zawsze nie wszyscy obywatele państwa bez różnicy klasy, partyi, wyznania i narodowości nie mieli zupełnego równouprawnienia. Organizacye robotnicze dostarczyły ze swoich członków 20 korpusów dla armii i robotnicy dokonywali wielkich czynów podczas wojny. Sesya obecna nie powinna tedy minąć bez usunięcia ustaw wyjątkowych. Mowca wskazuje na praktyki stosowane względem zgromadzeń, tudzież na praktyki cenzuralne. Dalej między innemi oświadcza, że we wszystkich krajach w szerokich masach coraz bardziej przedziera się życzenie, aby tej powszechnej rzezi jak najszybciej kres położono. Wojskowe powodzenia Niemców nie dadzą się zaprzeczyć. Także finanse państwa okazały się silnemi, ale właśnie silny powinien pierwszy okazać skłonność do pokoju. Ale życzymy sobie pokoju trwałego, takiego, któryby nie zawierał w sobie nowej trucizny, a taki będzie osiągnięty, jeżeli żaden naród drugiego nie pogwałci, jeżeli narody upatrywać będą swoje zadanie w pokojowej wymianie swoich dóbr kulturalnych. Szalona myśl, jakoby naród niemiecki można było zniszczyć, została ostatecznie obalona. Następnie wskazuje na ważność zabezpieczenia wyżywienia ludności przez czas wojny. Kończy tem, że socyaliści starać się będą w obecnej ciężkiej sesyi parlamentarnej, dokonać takiej pracy, aby wielkie zadania parlamentu mogły być skutecznie rozwiązane.

Oświadczenie stronnictw niemieckich.

Poseł Spahn (centrum) imieniem wszystkich stronnictw, z wyjątkiem Polaków i socyalistów, wobec wywodów mowcy poprzedniego podnosi, że wojna nie powinna być prowadzona dla wojny lecz dla pokoju, ale właśnie dla takiego pokoju, któryby więcej jak dotychczas zabezpieczał wolną pracę niemiecką i wolny rozwój sił niemieckich wobec wszystkich ataków zbrodniczych. Ten cel jednakże osiągniemy tylko wówczas, jeżeli dalej zwycięsko całą siłą walczyć będziemy aż do końca (oklaski).

Deklaracya Koła Polskiego.

Poseł Seyda imieniem frakcyi polskiej oświadcza: O ile zdołaliśmy przeglądnąć wniesiony budżet, nie zawiera on żadnej pozycyi, przeciw której musielibyśmy podnieść zasadnicze wątpliwości. Odczuwamy jednak potrzebę także tym razem powtórzyć nasze poprzednie żądanie, aby wszystkie ustawy wyjątkowe w Rzeszy i w państwach związkowych już podczas wojny zostały zniesione. (Głosy: bardzo słusznie! na lewicy i u Polaków).

Stanowisko rządu.

Sekretarz stanu Delbrueck wywodzi wobec słów mowcy poprzedniego, że kanclerz i rządy związkowe niewątpliwie uznają, iż wielkie wypadki tej wojny stawiają nas przed koniecznością zbadania, o ile wewnętrzna polityka wymaga nowej oryentacyi. Ale już kilkakrotnie podnoszono, że kanclerz i rządy związkowe są zdania, iż takie badanie nie jest obecnie wskazane, ponieważ musimy o ile możności wykluczyć wszystkie kwestye, któreby mogły rozdzielić naród na stronnictwa i nie prowadzić dyskusyi, które mojem zdaniem nie są pożyteczne dla ojczyzny, póki wojna trwa i póki nasze armie walczą na granicach i bronią ich. Tej zasady rządy muszą się dalej trzymać. (Protesty u socyalistów, oklaski na innych ławach izby). Dlatego sprzeciwiam się także wywodom pos. Haasego, nad któremi ubolewam, ponieważ nie nadają się one wcale do posunięcia naprzód sprawy pokoju, a poza granicami państwa mogłyby wywołać mylne wyobrażenia.

Mowca następnie polemizuje obszernie z wywodami Haasego i zaprzecza, jakoby istniały ustawy wyjątkowe przeciw socyalistom. Istniejące niektóre przepisy wyjątkowe obowiązują wszystkich obywateli w równej mierze. Nie można prowadzić wielkiej wojny na cztery fronty, jeżeli prasa i prawo stowarzyszeniowe nie podlegną pewnym ograniczeniom. Te przepisy wyjątkowe są chwilowe i opierają się na ustawach konstytucyjnych. (Poseł Haase: A co będzie po wojnie?) Mogę na to odpowiedzieć tylko to samo, co odpowiedziałem posłowi Seydzie: Rządy związkowe są przekonane o konieczności uwzględnienia zmienionych stosunków po wojnie; są one przekonane o tym obowiązku — o ile nowa oryentacya naszej polityki wewnętrznej jest możliwa. — Jeżeli w Sejmie pruskim powiedziano rządowi, by miał zaufanie do stronnictw, to tutaj mogę stronnictwom poradzić, żeby ze swojej strony miały zaufanie do rządu. Tylko wtedy będzie można wojnę doprowadzić do końca i do takiego zwycięstwa, które nam da możność zbierania owoców naszej pilności i pracowitości.

Następnie na wniosek Spahna odesłano budżet do Komisyi budżetowej i posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie 18 marca.

Bracia Gierowscy.

Nawet pisma jak „Pester Lloyd," posiadający zwyczajnie dobre i ciekawe wiadomości, grzeszą tem, że pewne sprawy przyjmują bezkrytycznie, raz przeceniając, innym razem znowu niedoceniając istotnego stanu rzeczy. W obu wypadkach popełniają błąd i wprowadzają opinię czytelnika w zamieszanie.

I tak daje „Pester Lloyd" z 8 marca sylwetkę braci Gierowskich, znanych działaczy

russofilskich na Bukowinie i w północnych Węgrzech, posługuje się jednak przy tem tak niewłaściwym rysunkiem i brakiem cieniowania, że wspomniani Gierowscy wyglądają raczej na jakieś postacie z operetki czy z bajki jakieś bezcielesne i bezkrwiste cienie, gdy tymczasem cała działalność dotychczasowa tych ludzi nosi wybitne piętno celowości, opiera się na rzeczywistej znajomości stosunków wśród Rusinów galicyjskich i węgierskich i dzięki temu właśnie była tak bardzo zgubną.

Gierowscy należą stanowczo do rodziny wielkich politycznych zbrodniarzy, a zamykanie oczu na to może tylko największą szkodę przynieść.

„Pester Lloyd“ pisze tymczasem tak:

„W Czerniowcach żyła od lat rodzina, która była uosobieniem „moral insanity“. Była to rodzina Gierowskich. Matka, pochodziła z rodziny wielkich posiadaczy ziemskich w północnych Węgrzech i z jakiegoś nieznacznego powodu popadła w zatarg z sąsiadami. Postanowiła się zemścić i uznała, że najprędzej do zamierzonego celu dojdzie, jeżeli podburzy do buntu ruskich chłopów okolicznych (?). Jako kobieta nie mogła jednak wiele zdziałać i pozyskała dla swego planu swego męża. Gierowski był w owym czasie urzędnikiem prokuratoryi skarbu. Dzięki związkom pokrewieństwa w Rosyi wszedł niebawem w porozumienie z rządem rosyjskim, który już wtedy zamyślał o Galicyi, Bukowinie i północnych Węgrzech. Atoli wszystkie zabiegi rosyjskie mimo zużycia ogromnych sum — wydały na razie bardzo marne wyniki. Kiedy jednak stary Gierowski przedłożył rządowi plan swojej żony (?) aby podburzyć ruskich chłopów, znalazł bezgraniczne poparcie u rządu rosyjskiego.

Państwo Gierowscy poczęli teraz oboje energicznie agitować. Zmiarkował to rząd austryacki i przeniósł starego Gierowskiego w drodze dyscyplinarnej do Insbruka, w Tyrolu. Wobec tego matka oddała się wyłącznie wychowaniu swych dzieci w duchu rusofilskim (?) i zrobiła z nich rzeczywiście agitatorów. Na wakacye wyjeżdżali chłopcy zawsze do Rosyi dla uzupełnienia swego agitatorskiego wykształcenia(?)

W ten sposób przedstawia „Pester Lloyd“ w dalszym ciągu koleje życia trzech braci Gierowskich, z których jeden został lekarzem, drugi adwokatem, trzeci inżynierem, aż do czasu procesu w Marmaros Szigeth, który odsłonił cały rozmiar ich zgubnej działalności, w którymto procesie dwu Gierowskich zostało zasądzonych na karę więzienia. Karę tę odbywali w Czerniowcach — i tam w więzieniu zastała ich wojna. Z więzienia umknęli i zbiegli do Rosyi; tam otrzymali obywatelstwo, zmienili rzekomo nazwisko na Gerow, najstarszy został lekarzem wojskowym, najmłodszy oficerem a średni jako prawnik przydzielony został rzekomo do urzędu gubernatorskiego w Besarabii. Po zajęciu Czernowiec przez Moskali został ten ostatni przeniesiony jako sekretarz jenerała Efreinowa do Czerniowiec. Tutaj przedstawia „Pester Lloyd“ zbrodnicze rządy Gierowskiego w Czerniowcach i przedstawia, że rosyjski rząd wysilał się w Bukowinie, aby być mścicielem (?) krzywd doznanych przez rodzinę Gierowskich.

Czytelnicy nasi widzą jednak, że celem najazdu Rosyan na Bukowinę nie była jakaś poetyczna zemsta w stylu Byrona, za krzywdy jakiegoś Gierowskiego. Najazd rosyjski militarnie i politycznie przygotowywany od długich lat. forsowany zwłaszcza w ostatnich latach tak gwałtownie przez hr. Bobrińskiego nie był załatwieniem sąsiedzkich porachunków rodziny Gierowskich — lecz robotą celowo i misternie prowadzoną z Petersburga, w imię odwiecznego hasła rosyjskiego o Rusi uciśnionej w Austryi i na Węgrzech. Gierowscy są w tym dramacie dziejowym czemś zgoła przypadkowem, ubocznem a znaczenie ich roli polega jedynie na tem, że byli stosownem narzędziem. Nie Gierowscy sprowadzili Rosyan na Bukowinę dla zemsty sąsiedzkiej — lecz Rosya posłużyła się nimi — jak wielu innymi, jak się posłużyła Hudymą, Dudykiewiczem i t. d.

Opowiadanie „Pester Lloydu“ bajki z tysiąca i jednej nocy o zemście rodu Gierowskich jest nader szkodliwem bałamuceniem opinii publicznej.

TELEGRAMY.

O odznaczenia żołnierzy niemieckich na froncie bałkańskim.

Wiedeń. (T. B.). Z kwatery prasowej donoszą: Na podstawie najwyższego postanowienia komendantowi bałkańskich sił wojennych przyznano prawo udzielania żołnierzom armii niemieckiej stojącym pod jego wodzą srebrnych medalów waleczności I. i II. klasy. Prawo nadawania złotych medali waleczności zastrzegła sobie naczelna komenda.

Dyskusya nad warunkami pokoju we Francyi.

Bazylea. (T. B.) „Baseler Nachrichten“ donoszą z Paryża, że we Francyi odbywa się bardzo żywa dyskusya nad warunkami pokojowymi. Także „Temps“ to potwierdza i zaznacza, że koła rządowe są tą dyskusyą niemile dotknięte, ale tłómaczy, że ta dyskusya powstała wskutek pewności zwycięstwa Francuzów. Bądź co bądź jest to jednak jednym z ciekawych objawów wojny.

Kontrola nad fabrykami amunicyi w Anglii.

Londyn. (T. B.) Kanclerz skarbu Lloyd George wniósł projekt ustawy upoważniającej rząd do wykonywania kontroli nad wszystkimi fabrykami wyrabiającemi wszelkiego rodzaju materyały wojenne.

Ustępstwa Chin dla Japonii.

Londyn. (T. B.) „Daily Telegraph“ donosi z Pekinu: Chiny przyznały Japonii nową, na 99 lat opiewającą koncesyę na kolej Mukden—Antung.

Stany Zjednoczone i Meksyk.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Pancernik „Waszyngton“ i okręt wojenny „Georgia“ otrzymały rozkaz udania się do Veracruz. Konsul amerykański w Veracruz donosi, że wczoraj rozpoczęło się opróżnianie stolicy meksykańskiej.

Carskie Sioło. (T. B.) Car Mikołaj wyjechał do Helsingforsu.

Haga. (T. B.) Z Hoeck van Holland donoszą, że przybyła tam łódź ratunkowa, jakiegoś okrętu, widocznie wojennego.

Lyon. (T. B.) „Lyon Republicaine“ donosi z Madrytu: Rząd portugalski dla ostrożności wysłał jeden krążownik do Oporto.

KRONIKA.

Odczyty na Samarytanina Polskiego. W piątek 12 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Tow. Techników (Straszewskiego l. 28. III. p.) na dochód Sekcyi Samarytanina Opieki nad Legionistami i ich rodzinami, odczyt prof. Michała Rostworowskiego: „Geneza Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego“. W sobotę 13 marca prof. Stan. Estreichera: „Przed stu laty“ z polskiej literatury politycznej.

Wykłady te przedstawią kwestye, o sto lat od nas odbyte, dziś jednak niezmiernie aktualne; w jaki sposób powstały dwa ostatnie państwa polskie: Księstwo warszawskie i Królestwo kongresowe. Prof. Rostworowski wskaże, jakie to były wypadki, które te państwa budowały, jak te budowy powstały, jaką rolę w tworzeniu ich — obok państw, prowadzących wojnę — odegrało to społeczeństwo, które oficyalnie niedopuszczone do głosu, potrafiło przecie na tok sprawy znaczny wpływ wywrzeć. Odczyt prof. Estreichera uzupełni niejako ten wykład, przedstawieniem prądów, które się zaznaczyły w literaturze polskiej politycznej, przed powstaniem Królestwa kongresowego.

Bilety w cenie 1 Korony za miejsca siedzące, 20 halerzy za stojące — nabywać można przy kasie.

Biura pomocy dla rodzin powołanych do wojska. Reskryptem z dnia 14 stycznia 1915 rozszerzył minister spraw wewnętrznych działalność Biur pomocy przy załatwianiu spraw prywatnych osób powołanych do służby przy wojsku w ten sposób, że także najbliżsi członkowie rodziny osoby pełniącej służbę przy wojsku mogą żądać bezpośrednio pomocy odnośnych biur, o ile naturalnie sprawa osoby powołanej do służby przy wojsku dotyczy ich żywotnych interesów. Jeżeli chodzi o podjęcie z poczty przesyłki wartościowej lub pieniężnej adresowanej do osoby w polu lub o podjęcie zapłaty za dostarczone przez taką osobę konie albo podwody, należy prosić we właściwym sądzie powiatowym o ustanowienie kuratora pozostającej w polu osoby, która z powodu obecnego stosunku nie może sama podjąć przesyłki lub zapłaty.

Komisaryat Wojskowy N. K. N. Naczelny Komitet Narodowy zamianował oficera Legionów Maryana Szydłowskiego, komisarzem wojskowym na Kraków. Kom. Szydłowski przyjechał już do naszego miasta i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie w lokalu przy Rynku głównym 22. I. p. Godziny urzędowe dla stron od 10—1 i od 4—6.

Z Oddziału wydawnictw N. K. N. Gazeta Legionów „Wiadomości Polskie“ jest do nabycia w Oddziale wydawnictw N. K. N. tylko dla odbiorców krakowskich. Wszelkie zamówienia i prenumeraty z prowincyi skierowywać należy do redakcyi „Wiadomości Polskich“ Oświęcim, ul. Władysława Jagiełły Ekspozytura Departamentu Wojskowego N. K. N. Przesyłkę wydawnictw za zaliczką uskutecznia Oddział jedynie powyżej 5 K., a to ze względów techniczno pocztowych.

Należytości za automobile oddane wojsku. Komenda wojskowa nadesłała dla tych, którzy poprzednio już w Kasie miejskiej należytość za czas do końca października 1914 roku za oddane wojskowości do użytku automobile, pobrali dalsze wynagrodzenie aż do końca grudnia 1914 roku. Wypłata następuje w Kasie miejskiej ulica Poselska L. 8 I. p. za kwitami nieostemplowanemi. Informacye co do wysokości należnych kwot zasięgnąć można w Biurze mobilizacyjnem Wydziału V a Magistratu w czasie od 11—12 godzinie przedpołudniem.

Koncert na dochód „Gospody dla Legionistów“ w Wiedniu. We wtorek dnia 23 marca 1915 r. odbędzie się w Wiedniu koncert z łaskawym współudziałem pań: Jadwigi Dębickiej, śpiewaczki nadwornej opery; Meli Neuger-Feliksowej, pianistki; Zofii Wójcickiej-Chylewskiej, poetki, oraz panów: Ary van Leeuwena, flecisty nadwornej opery; Józefa Manna, śpiewaka opery wiedeńskiej i Konrada Neugera, kapelmistrza opery wiedeńskiej. Początek o godz. 1/28 wieczór.

Walka o złoto. Norwegski Poseł w Berlinie donosi swemu ministerstwu spraw zewnętrznych, że w Niemczech niema ogólnego zakazu wywozu złota. Nie wolno jedynie wywozić złota do Anglii. Podróżującym, wyjeżdżającym z Niemiec za granicę wymienia się natomiast monetę złotą na papierową. Podróżujący obcy poddani mogą jednak zachować monetę złotą swego państwa. Przybywający z Anglii muszą na granicy wymienić angielskie złoto na papiery.

Odznaczenia wojenne.

Wojskowy krzyż zasługi 3. klasy z dekoracyą wojenną otrzymali: polegli na polu walki: ś. p. kapitan Antoni Krasowski i kapitan ś. p. Tomasz Rudnicki. — Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali: por. rez. Karol Dudek 13 p. p., Aleksander Dąbrowski, 84 p. p., por. prow. Kazimierz Niewiadomski 3 p. art. pol., por. Kazimierz Winnicki 11 dyw. kon. art.

Cesarz zezwolił na przyjęcie i noszenie odznaki żelaznego krzyża (niem.) majorowi Ignacemu hr. Ledóchowskiemu, komend. 1 dyw. kon. art., por. rezerw. Stanisławowi hr. Dzieduszyckiemu 1 dyw. art. kon., por. Wojciechowi Stachowiczowi 1 dyw. kon. art., chorążym: Januszowi Gąsiorowskiemu i Kalikstowi ks. Ponińskiemu 1 dyw. art. kon.

L. 11779/III. a. 1915.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie reskryptu c. k Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 L. 1100 mob., Magistrat ogłasza maksymalną taryfę cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania, która obowiązywać ma w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

Taryfa maksymalna cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania:

	Cena koron:
*) **Mąka pszenna Nr. 0.:**	
za 100 klgr. bez worka	92.—
za 1 klg.	—.98
Mąka pszenna do gotowania (z domieszką 30 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	75.—
za 1 klgr.	—.82
Mąka pszenna chlebowa (z domieszką 33 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	63.—
za 1 klgr.	—.70
Mąka pszenna chlebowa (z domieszką 33 proc. mąki kukurydzanej): za 100 klgr. bez worka	—.—
za 1 klgr.	—.—
Mąka żytnia jednolita (z domieszką 33 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	56.—
za 1 klgr.	—.62
Mąka żytnia jednolita (z domieszką 30 proc. mąki kukurydzanej): za 100 klgr. bez worka	—.—
za 1 klgr.	—.—
Mąka jęczmienna: za 100 klgr. bez worka	54.—
za 1 klgr.	—.60
Mąka kukurydzana za 100 klgr. bez worka	46.—
za 1 klgr.	52.—
Bułka warszawska na wodzie 35 gram.	—.4
Chleb żytni z mąki nowego typu	—.56
Mleko pełne niezbierane na placach targowych i w sklepach 1 litr	—.40
Mleko zbierane na placach targowych i w sklepach 1 litr	—.20
Śmietana kwaśna 1 litr	1.20
Masło kuchenne 1 klgr.	4.—
Jaja 1 sztuka	—.11
Jaja 1 kopa	6.—
) **Mięso pierwszej jakości:	
a) z części tylnych 1 klgr.	2.64
b) z części przednich 1 klgr.	2.24
Mięso drugiej jakości:	
a) z części tylnych	2.40
b) z części przednich	2.08
Mięso trzeciej jakości:	
a) z części tylnych 1 klgr.	2.—
b) z części przednich 1 klgr.	1.88

	Cena koron
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica i kotlety 1 klgr.	3.—
b) szynka, łopatka i boczek 1 klgr.	2.80
Szynka wędzona surowa w całości 1 klgr.	3.70
Szynka gotowana krajana na części 1 kilogram	6.40
Kiełbasa surowa siekana 1 klgr.	2.60
Kiełbasa krajana wędzona 1 klgr.	3.80
Kiełbasa siekana wędzona 1 klgr.	3.20
Wędzonka surowa 1 klgr.	3.20
Wędzonka gotowana 1 klgr.	3.40
Sardelki 1 sztuka	—.16
Kiełbaski wiedeńskie 1 para	—.16
Mięszanina 1 klgr.	5.—
Słonina 1 klgr.	3.—
Smalec 1 klgr.	3.20
Cukier w głowach za 100 klgr.	83.—
kostkowy w paczkach za 100 klgr.	87.—
w głowie za 1 klgr.	—.88
rąbany w głowie za 1 klgr.	—.90
w kostce za 1 klgr.	—.92
Nafta przy sprzedaży beczkami za 100 klgr. (bez beczki)	76.—
za 1 litr	—.76
Sól kamienna 1 klgr.	—.22
Sól warzonkowa 1 klgr.	—.28
Grysik	1.20
Jagły	—.88
Kasza jęczmienna średnia	—.88
Kasza jęczmienna siekana	—.84
Fasola długa	1.04
Fasola krasa	2.—
Soczewica	—.94
Pęcak	—.80
Cebula 1 klgr.	—.44
Ziemniaki za 100 klgr. na placach targowych	9.—
za 1 klgr.	—.12
Tłuszcz roślinny (kunerol)	2.60
Makaron 1 klgr.	1.60
Kapusta kiszona 1 klgr.	—.40
Drożdże 1 klgr.	2.40
Węgiel kamienny	
a) w składach 1 cetnar cłowy	1.20
b) dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.2

UWAGA: Ceny wyżej wymienione za 100 klgr. odnoszą się do sprzedaży przez agentów względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 klgr. obwiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 klgr. ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak 1/4 kilograma.

Przekraczający tę taryfę podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III. b. Magistratu (gmach Magistratu oficyna od głównego wejścia na prawo I. p.) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży w terminie dni 8.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z d. 6-go lutego 1915 r. L. 4731 III. a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 25 lutego 1915 r.

Prezydent miasta:
Dr Leo.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz
Należytość należy nadesłać z góry.

Alfabetyczny spis adresów

wychodźców galicyjskich na podstawie ogłoszeń, które się od początku ewakuacyi w polskich pismach pojawiły, ułożyła

Franciszka Stoeger Haeckerowa

Kraków, Rynek l. 30 i każdemu bezpłatnie udziela informacyi. — Na listy odpowiada odwrotnie.

ADAM KUSZNIEWICZ
obecnie k. k. Reservespital Seebach bei Willach — Kärnten, Zimmer 19. poszukuje swych rodziców **Erazma i Julii Kuszniewiczów.**

JAN BRYGIDER
kanonenreg. Nr. 32 Feldpost Nr. 6 prosi o łaskawe podanie miejsca pobytu swego ojca **Stefana** z Jeziernej koło Tarnopola i rodziny.

FRANCISZEK KORCZYŃSKI
Reservespital Marinenschule Ab. VI. in Bozen — Süd Tirol poszukuje swej żony **Maryi** i matki, pochodzących ze wsi Ferlejów, powiat Rohatyn.

JÓZEF HAWRYŁECZKO
Reservespital — Fiume — Marine Akademie — poszukuje swej żony **Katarzyny,** z dziećmi i ojca **Bazylego,** pochodzących z Turki nad Stryjem.

HUK THEODOR
z Oszkowiec powiat Czesanów, Div. Mun. Park 4. Inf. M. Kol. No 2. Feldpost 103, (teraz Festungsspital NoI. Abt. 6.) prosi o adresy sióstr: Katarzyny i Paraskewii.

PAWEŁ PETRYKIEWICZ
Choceń — Czechy. Barak 11. Oddział 5. prosi o łaskawe podanie miejsca pobytu jego żony Anny i córek: Rozalii i Katarzyny, pochodzących z Chorożanki pow. Podhajce.

WAWRZYNIEC SZELĄŻEK
kapral 89 p. p. 9 komp. obecnie Kaiser Franz Josef Spital Römerstadt Morawa — poszukuje swego brata Tomasza Szelążek, Landsturmisty od k. k. L. I. R. Nr. 34. Ktoby z Szanownych czytelników coś o jego losie wiedział, zechce łaskawie donieść pod powyższym adresem.

WŁADYSŁAW WIELGOS
obecnie k. k. Reservespital Filiale II. bei Rekovsky in Prachatitz — Böhmen poszukuje swej żony **Agaty** z 2-giem dzieci: Ludwikiem i Marysią pochodzących ze wsi Humniska powiat Brzozów.

Poszukuje się rezerwisty żołnierza **Adama Sikorskiego** 20 pułku piech. 5 kompania, urodzonego w Jelnej powiat Nowy Sącz, od którego rodzina niema wiadomości od 21 października 1914 roku, a o którym biuro wywiadowcze w Wiedniu doniosło, że jest ranny. Ktoby zatem wiedział cośkolwiek o nim raczy łaskawie donieść o tem podpisanemu, który w imieniu jego rodziców i małżonki czyni poszukiwania. Tomasz Małek w Jelnej poczta Zbyszyce.

GMETRO MILLEMBERG
Choryń, Bezirk Posen powiat kościański prosi o łaskawe podanie miejsca pobytu swej żony i dzieci, które w czasie wybuchu wojny były w Smoleniku pod Rawą Ruską.

ANIELA KISIELOWA
Wagna b. Leibnitz — Steiermark — Barak 21, prosi o łaskawe podanie miejsca pobytu jej męża **Józefa Kisiela,** Feldjäger Baon 4, Zug 2, Feldpost 36, od którego nie posiada żadnej wiadomości.

Legionista **Stanisław Materna** (pseu. Dziadek) prosi znajomych, krewnych, szczególnie brata, W. ks. **Karola Maternę,** prob. z Kańczugi o podanie adresów. Reservespital B. oddział III. 62 Landwehrkaserne Pisek Czechy.

KAZIMIERZ PROROK
zecer ze Lwowa, obecnie przy Landsturm Etappen Baon N. 235. Feldpost 209, prosi krewnych i znajomych o podanie adresu jego żony, dzieci, matki i braci.

JAN BARACIUK
z Tyśmienicy pow. Tłómacz: obecnie w Leibnitz barak 13, zug 4, — Styrya — poszukuje swej żony Maryi z dzieckiem, i ojca Stefana.

LUDWIKA SOMMER I AUGUST KIELLER
z Delatyna pow. Nadwórna, poszukują matki Julii Kieller, Karoliny Jaciuk, Maryi Kieller i Rudolfa Kieller. Wiadomość pod adresem: **Jadwiga Sommer barak 13 zug 4, Leibnitz — Styrya.**

Michał Sarzyński
officiersdiener k. k. Garnisonsspital nr. 10 Abt. III. Innsbruck-Tirol poszukuje swej żony **Katarzyny** z Woli Zarczyckiej pow. Łańcut, ojca **Jana** i teścia **Michała Hajdra**. Ktoby coś o nich wiedział, raczy łaskawie donieść.

Zugsfr. **Rosenberg** Herman Res. Spital in Seebach bei Villach Kärnten, poszukuje żony i familii **Linhartów** z Rajtarowic p. Sambor.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.